Rok XVIII. Nowy Sącz, dnia 1. lutego 1906. Nr. 2.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI

Organ stronnictwa chłopskiego i klubu sejmowego katolicko-ludowego.

Wychodzi: 1, 11 i 21 każdego miesiąca. Wydawca i redaktor: Stanisław Potoczek.

CENA PRENUMERATY. W kraju: rocznie 4 korony, półrocznie 2 korony. Za granicą: rocznie 5 koron. — Numer pojedynczy kosztuje 20 halerzy. — Nabyć można w Księgarni J. K. Jakubowskiego Wwy w Nowym Sączu — lub w ekspedycyi pisma.

OGŁOSZENIA przyjmuje Drukarnia J. K. Jakubowskiego Wwy w N. Sączu po 12 hal. od wiersza drobnym drukiem. — Listy nieopłacane, nie będą przyjmowane. Rękopisów nie zwraca się. Adres: Wydawnictwo »Związku chł.« w Rdziostowie p. N. Sącz.

Pr. V. 1/6
2

C. K. Sąd obwodowy jako prasowy w Nowym Sączu orzeka pomyśli §. 493 pk., że zamieszczony w Nr. 1. czasopisma „Związek chłopski" artykuł pod tytułem „O przymusowości" w ustępie od słów „urzędnicy, inżynierowie" do słów „odrabiali pańszczyznę" zawiera znamiona występku z §. 24 ust. pras i że się zatwierdza zarządzoną przez c. k. Prokuratoryę Państwa konfiskatę wymienionego Nr. 1. czasopisma „Związek chłopski".

Albowiem prawomocnem orzeczeniem tut. c. k. Sądu obwodowego z dnia 3 sierpnia 1905 Pr. V. 1/5 zatwierdzoną została zarządzona przez c.k. Prokuratoryę państwa konfiskata Nr. 15. czasopisma „Związek chłopski" z dniu 1. sierpnia 1905 z powodu zamieszczenia w owym numerze określonego powyżej ustępu artykułu pod tytułem „O przymusowości" z powodu znamion występku z §§. 300 i 302 kk. i wydany został zakaz dalszego rozszerzania tego ustępu.

C. k. Sąd Obwodowy O V.

Nowy Sącz dnia 23 stycznia 1906.

Podpis nieczytelny.

Powszechne wybory.

Brzezinka dnia 24. stycznia 1906.

Szanowna redakcyo, bardzo dobrze, że rozpoczęliście na nowo wydawać „Związek chłopski", bo my chłopi, będziemy mogli w nim wypowiadać swoje zdania i zapatrywania.

Teraz ruch w całym kraju za powszechnemi wyborami do Rady państwa, socyaliści i ludowcy już od kilku lat walczą o powszechne, równe, prawo wyborcze. A wiecie wy gospodarze, rolnicy co to znaczy? Socyaliści i ludowcy chcą znieść wszystkie kurye i zmięszać socyalistów, żydów, ludowców, dwory, wsi i miasta razem, i każden człowiek, który ma 24 lat aby miał prawo głosować na posła.

W przeszłym roku socyaliści, ludowcy i radykali ruscy poczęli robić burdy po wsiach i miastach i grozić rządowi rewolucyą, jeżeli nie zaprowadzi równego powszechnego prawa wyborów. Widać, że rząd przestraszył się socyalistów, ludowców i radykałów ruskich i ma wydać doraźny projekt do uchwalenia ustawy Radzie państwa pomyśli socyalistów i ludowców — o powszechnem, równem prawie wyborczem do Rady państwa.

Ale nietylko rząd się przestraszył socyalistów i ludowców, lecz także stronnictwa i pisma klerykalne oświadczyły się za powszechnem i równem prawem wyborów — dziwna to jest rzecz, że duchowieństwo proteguje zachcianki socyalistów i ludowców w pośród ludu wiejskiego. My chłopi na wsi socyalistów i ludowców się nie boimy, bo mamy c e p y, ale nie chcemy się z nimi mięszać przy wyborach, gdyż wiemy, że są wrogami stanowi rolniczo-chłopskiemu.

Jakby to wyglądało. Dam wam szanowni czytelnicy jeden przykład:

Gdy byłem jeszcze chłopcem, pamiętam, kiedy to Moskale podczas rewolucyi na Węgrach, przechodzili przez nasz kraj i nasze wioski, stanęli obozem w naszej wsi i w polu założyli ogień i kuchnię — biedacy byli głodni i nie mieli dużo naczyń do gotowania, tylko kilka kotłów wielkich do których nakładli: mięsa, fasoli, krup, grochu, kapusty, ziemniaków i innych wiktuałów — i tak to wszystko razem warzyli, jedno się przeważyło, a drugie się niedoważyło, ale biedacy nie czekali na dowarzenie strawy, lecz rozebrali i zjedli, jak tę mięszaninę zjedli, tak to samo za niedługo wygrali!

Taką samą mięszaninę niestrawną chcą przygotować dla ludności rolniczej socyaliści i ludowcy przez powszechne, równe, prawo wyborcze, której ani rząd ani ludność strawićby nie mogła — bo przy wyborach powszechnych wyszliby przeważnie posłowie niedowarzeni przewrotni i zabójczo usposobieni dla stanu rolniczego Bądźcie pewni wy chłopi, którzy się oświadczacie za wyborami powszechnemi, że przy wyborach powszechnych weźmie udział co do jednego żyda, socyalisty, co do jednego bezrobotnika i wszyscy czarni liberali i radykały, a chłopi jedni nieprzyjdą do wyborów, a drudzy, którzy wezmą udział zostaną zagłuszeni przez tę czerniawę i zmuszeni będą do oddania głosu na kandydata postawionego przez socyalno-radykalną partyę, a przytem jeszcze będą bitki i zabójstwa.

Bo proszę się zastanowić. Jakież pojęcie ma socyalista, ludowiec, radykał miejski i biurokrata lub bezrobtonik o potrzebach rolniczych lub o dolegliwościach rolnika?

Czy tacy ludzie będą bronić krzywd wyrządzanych lub będą żądać polepszenia bytu rolniczego? Nie przenigdy, ale będą wkładać wszystkie ciężary na stan rolniczy — a mamy dowody na obecnych obowiązujących ustawach liberalnych, które upośledzają stan wiejsko rolniczy. A któż te ustawy uchwalał, jak nie liberalni biurokraci? — przez lud wiejski wybierani na posłów.

Lud nasz wiejski jeszcze jest słabego charakteru i bodaj jakiemu krzykaczowi przewrotnemu da się wziąść na lep obiecanek, a mamy na to przykład: p. Michał Danielak, na obiecanki starych płaszczy został wybrany posłem, p. Kubik na przysięgę przed wyborcami, że nie będą płacić podatków, został wybrany posłem i wielu innych posłów zostało wybranych przez lud wiejski, tylko za głupie i fałszywe przysięgi i obietnice.

Ale przez powszechne, równe prawo wyborcze, jak chcą socyaliści, ludowcy i radykali ruscy, to jeszcze sto razy gorsi wyszliby posłowie z urny wyborczej a parlament wiedeński składałby się z takiej mięszaniny niedowarzonej, jak było w tym kotle żołnierzy rosyjskich i tej mięszaniny nie będzie mógł nikt z pożytkować, ani jej strawić. A jakiż pożytek ma lud z posłów p. Michała Danilaka i Kubika i im podobnych ludzi kraj żadnego, a państwo chyba ten, że z kasy rządowej wypłacono im po kilka tysięcy koron.

A zapewne, że przez powszechne, równe prawo wyborcze wyjdą jeszcze gorsi posłowie, którzy będą prześladować i wygniatać stan rolniczy.

Mamy także drugi dowód z posłów rolników np. chłop rolnik St. Potoczek przez parę lat stawiał wnioski w Sejmie krajowem o zaprowadzenie włości rentowych i tak długo się upominał o tę ustawę, aż Sejm czyli większość sejmowa uznała to żądanie za pożyteczne dla ludności rolniczej i choć po kilku latach Sejm ustawę włości rentowych uchwalił, która w tym roku zapewne wejdzie w życie, a której lud rolniczy z upragnieniem wyczekuje. I któż to był przeciw tej ustawie? Biurokraci, ludowcy, socyaliści i radykali ruscy! — a za ustawą byli wszyscy rolnicy i wielu posłów, wykształconych z pochodzenia wiejskiego, którzy znają potrzeby i nędzę ludu rolniczego, i ci stanowili większość w Sejmie za ustawą.

To jest przykład, co wart poseł liberalny biurokrata, wybrany przez lud wiejski, a co poseł rolnik chłop, pan lub ksiądz.

Dlaczego socyaliści i ludowcy walczą tak zacięcie o powszechne, równe prawo wyborcze? — socyaliści i ludowcy walczą i burzą lud, aby się upominał o równe, powszechne prawo do Rady państwa i Sejmu — bo im pachnie władza w państwie i kraju nad ludem rolniczym — pachnie im, aby doszli do władzy i poznosili kościoły i powyrzucali duchowieństwo, jak we Francyi, — pachnie im władza — aby znieśli wszystkie prywatne własności na wspólny użytek — pachnie im władza, aby znieść śluby i małżeństwa, a zaprowadzić wspólne żony i dzieci — pachnie im władza, aby chłopa wziąść w niewolę i posługiwać się nim jak wołem roboczem. To jest ich cel, ale nie cel, aby ludność rolniczą podnieść, ulżyć jej w ciężarach, chronić od wyrządzanych krzywd, nadużyć, wyzysku i upośledzenia przez inne stany i władze. Socyaliści o tem nie myślą, ale myślą o swojem panowaniu nad ludem rolniczem i powszechnych, równych prawach wyborczych — gdyż są pewni, że tylko przez powszechne, równe prawo wyborcze mogą wejść do Rady państwa we większości i przez to mogą dostać się do władzy i panować nad ludem.

My chłopi rolnicy, żądamy reformy wyborczej, ale nie przez powszechne, równe prawo wyborów. jak chcą socyaliści i ludowcy — my żądamy wyborów, bezpośrednich, tak, jak mają obszary dworskie i miasta, to znaczy: niech prawo głosowania wprost na posła, a nie przez pośredników, jak dotąd jest, bo dlaczegóż gminy wiejskie mają wybierać posłów przez pośredników, a dwory i w miastach mają prawo do wyboru posła, wszyscy

ci, którzy podatki opłacają, niech będzie równe prawo dla wszystkich — niech każda kurya ma swoich posłów, podług ludności, obszary dworskie niech mają posłów podług obecnych ilości obszarów, a nie podług ilości, jaka była przed trzydziestu laty, bo dotąd połowa z tych obszarów przeszła w ręce rolników wiejskich, a więc i połowa mandatów poselskich powinna przejść na gminy wiejskie — dotychczasowe prawo wyborcze jest niesprawiedliwe ani co do ludności, ani co do podatku, więc tu potrzebna reforma wyborcza, bo w obecnej reformie wyborczej najwięcej gminy wiejskie są skrzywdzone. Niech każden stan ma swoją kuryę i niech ze swej kuryi wybiera posłów do Rady państwa, Sejmu krajowego i Rad powiatowych, ale niech będzie równa miara i sprawiedliwa dla każdej kuryi. Niech władze rządowe nie robią nadużyć przy wyborach, ale niech pilnują porządku a zapewne, że i socyaliści z ludowcami nie mieliby powodu robić takich gwałtów o powszechne, równe prawo wyborcze.

Niech rząd ustanowi kuryę robotniczą, a w tej powszechne głosowanie robotników, niech i robotnicy mają swoich przedstawicieli w Radzie państwa, bo i robotnicy mają swoje potrzeby i są nieraz krzywdzeni i wyzyskiwani przez swoich przełożonych, a przeważnie przez hersztów socyalizmu, boć i robotnicy to są nasi ludzie potrzebni dla społeczeństwa i dla państwa, mają prawo korzystania z praw konstytucyjnych wyboru swoich przedstawicieli do Rady państwa. Zaś bezrobotnicy, socyaliści tj. krzykacze, przewrotni, wyzyskiwacze robotników nie mają prawa żądać reformy na podstawie równego, powszechnego prawa wyborczego — bo ci nie uznają żadnej władzy i narodowości ani też żadnej religii, socyalizm, to jest bańka mydlana nad przepaścią, a kto się jej dotknie ten się zatruwa jej goryczą.

Wiem, że zwolennicy powszechnego, równego prawa wyborczego uderzą całą siłą przeciw Związkowi chłopskiemu za ten artykuł, ale to jest moje osobiste zdanie i przekonanie, które pragnę wypowiedzieć publicznie, aby się nad nim zastanowiono i radbym przeczytać zdanie innych chłopów, nadesłane do naszego Związku chłopskiego.

Dlatego upraszam Szanowną Redakcyę o umieszczenie tego artykułu w najbliższem numerze i nie przestraszać się socyalistów i ludowców.

Michał Jaskułka.

Wiec chłopów w Królestwie polskiem.

W dniu 17. grudnia 1905 w Warszawie otwarto organizacyjny zjazd przedstawicieli włościan z Królestwa polskiego.

Zagaił zjazd Mateusz Menterys, gospodarz z Pojatowic, pow. miechowskiego, staropolskiem pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“. Zaznaczywszy, że zjazd włościan ma zakreślić plan działania i program pracy, powołał na przewodniczącego zjazdu p. Romana Dmowskiego, do niedawna w Krakowie, obecnie w Warszawie mieszkającego.

P. Dmowski powiedział: Pracowaliśmy szereg lat, dziś stajemy do nowej pracy i razem obchodzimy wielkie święto. Jak okrężne, dożynki i dzień pierwszego siewu, są dniem święta, tak i dzień dzisiejszy. Nie plon dziś zbieramy, lecz rzucamy siew na niwę narodową. Niech ciężkie ziarno pada na niwę, a lekka plewa (socyalizmu P. R.) niech z wiatrem uleci. Z powagą chwili przynależną niech lud powie, (a nie socyaliści i ludowcy, ale lud rolniczo wiejski P. R.) dokąd chce prowadzić Polskę, a ona za nim pójdzie.

Omawiano dalej o stosunkach i położeniu w państwie rosyjskim, o stosunkach i potrzebie samopomocy w Królestwie polskiem, między innym powiedziano, że biurokracya zdemoralizowana do szpiku i kości. Rząd nie może się na niej opierać.

Dotychczas agitują, przemawiają, rządzą w całym kraju młokosy, a ludzie rozsądni, stateczni włościanie polscy — prawdziwi gospodarze tej ziemi naszej, dotychczas głosu sobie należnego nie zabrali. To co oni powiedzą powinno być powtórzone i zrobione w całym kraju.

Zjazd uczestników liczył z górą 1500 włościan ze wszystkich bez wyjątku powiatów Królestwa. Po zjeździe odbył się dla włościan obiad urządzony kosztem obywatelstwa Warszawy.

Na zjeździe tym uchwalono następujące rezolucye:

Królestwo polskie jest krajem odrębnym i że ma odrębne potrzeby społeczne, religijne i narodowe, skąd wynika potrzeba odrębnych urządzeń politycznych;

2) że kraj może być dobrze zagospodarowany tylko wtedy, kiedy ludność nie jest odsunięta od głosu, ale sama w sprawie tej gospodarki postanawia;

3) że władze krajowe mogą umiejętnie rządzić tylko wtedy, gdy wyjdą z łona społeczeństwa i gdy przeto w naszym kraju z Polaków składać się będą;

4) że czterdziestoletnie rządy urzędników rosyjskich przyniosły dla kraju nieobliczone szkody;

5) że dzisiejsze władze rosyjskie nie zdolne są nawet do pełnienia swego obowiązku tj. do zapewnienia mieszkańcom kraju bezpieczeństwa życia i mienia;

Zjazd włościan Królestwa polskiego uchwalił dalej:

1) Gmina wiejska, jako podstawa samorządu, a tem samem całego urządzenia politycznego kraju ma swoje wielkie zadanie i obowiązki i musi je spełniać każdej chwili — niezależnie od stanowiska rosyjskich władz rządowych.

2) W chwili obecnej kiedy w rządzie rosyjskim panuje nieład, i władze jego nie pełnią swych czynności, gmina nie może czekać na wezwanie urzędów rosyjskich i oglądać się na ich pomoc, ale musi tem gorliwiej pracować zaspakajając samodzielnie swoje potrzeby, rozciągając pieczę nad mieszkańcami i strzegąc bezpieczeństwa ich życia i mienia.

Lud polski stoi na gruncie jedności narodowej, bo w jedności tylko będzie skuteczna praca narodowa i walka o prawa narodowe.

W chwili obecnej kiedy cały naród ma prawa do zdobycia i cały się znajduje w niebezpieczeństwie — *zgubę gotują mu ci, którzy podżegają dziś do załatwienia rachunków wewnętrznych przy pomocy gwałtów. Przeciw wszelkim takim próbom włościanie polscy wystąpią z całą siłą.*

Zjazd uznaje, że obowiązkiem wszystkich uświadomionych obywateli kraju jest pośredniczenie w nieporozumieniach i sporach pomiędzy chłopami, pracownikami i właścicielami folwarków, tak, żeby zgodnie i polubownie załatwione były.

Lud polski przez usta swych przedstawicieli na zjeździe włościan Królestwa polskiego stwierdza swoje przywiązanie do wiary św. katolickiej, do swej Ojczyzny polskiej i chce budować przyszłość kraju na zasadach narodowych i religijnych przekazanych nam przez ojców naszych; a nie tak jak chcą socyaliści i ludowcy, galicyjscy i rosyjscy, to jest dowód, że chłopi, jako lud rolniczy jest we wszystkich krajach przeciw wywrotowi socyalistów i ludowców. Tylko trzeba chcieć i umieć, ten lud wiejski zorganizować i pogodzić, ale któżby to w naszej galicyi zbliżył się do chłopa? kiedy każden chłopem pogardza, tylko podczas wyborów to się zbliżą i miłują chłopa, ale po wyborach to chłop im śmierdzi!

Wiec Duchowieństwa polskiego.

Dnia 12. grudnia 1905 odbył się w Warszawie ogólno krajowy zjad duchowieństwa katolickiego. O duchu, jaki na zjeździe panował i o celu, do którego był zwołany najlepiej zaświadczą uchwały, które zjad po wysłuchaniu odpowiednich referatów i po szczegółowej nad nimi dyskusyi — postanowił.

Uchwały zjazdu tworzy ustęp, stwierdzający uległość zebranego duchowieństwa względem papieża i władzy biskupiej, oraz punktów, które brzmią, jak następują:

1) Idąc za głosem uczucia miłości Ojczyzny, nadanego nam przez Stwórcę, a zarazem wierni wielowiekowej tradycyi Kościoła naszego w Polsce, my duchowieństwo katolickie i polskie stwierdzamy prawo i uznajemy za swój obowiązek nietylko pracę ściśle kapłańską, ale i ogólno-obywatelską. Dziś zaś, jednocząc się z głosem całego narodu, oświadczamy, że dla życia i rozwoju jego nieodzowne jest wywalczenie jak najszerszej autonomii administracyjnej i ustawodawczej z oddzielnem Sejmem w Warszawie, wybieranym przez bezpośrednie i tajne głosowanie.

2) Uznajemy za rzecz konieczną, aby duchowieństwo w pracy społecznej stanęło na gruncie demokracyi chrześcijańskiej, której zadaniem jest wywalczyć sprawiedliwe prawo dla ludu wiejskiego i miejskiego, z ludem, i przez lud, podnosząc poziom jego moralny, dobrobyt materyalny, rozwijając w nim ducha narodowego, wyrabiając w nim zdolność samopomocy.

3) Uważamy za niezbędne współdziałanie społeczeństwa w skierowywaniu jak najszlachetniejszych i jak najzdolniejszych jednostek do stanu duchownego i przedsięwzięcie usilnych starań, aby z uczelni duchownych wychodzili kapłani, pełni ducha Bożego, zapału do pracy narodowej i społecznej.

4) Wypowiadamy się sławnem przywróczeniem języka polskiego w instytucyach kościelnych i kancelaryach urzędników stanu cywilnego.

5) Uważamy za niezbędne jak najspieszniejsze urządzenie zjazdów duchowieństwa dekanalnych, dyecezyalnych i krajowych, celem omawiania spraw narodowych i społecznych.

(Tam t. j. w Królestwie polskiem—łączą się razem chłopi rolnicy, księża i demokracya chrześcijańska — do wspólnej obrony przed zabójczem przewrotem socyalistów i ludowców. A u nas co? u nas wszystko ugina karki przed nimi i każden sobie rzepkę skrobie P. Eksp.).

Szanujmy się.

Dużo się słyszy i czyta o nieszanowaniu stanu włościańskiego przez władze i inne stany, w ostatnich czasach wniósł nawet poseł ludowy z tego powodu interpelacyę żądającą wykorzenienie z pomiędzy urzędników tykania włościan, a jednak zastanówmy się głębiej i zapytajmy się samych siebie: kto temu winien, że poski chłop ma mniej poszanowania wobec władz i intelligencyi niż pierwszy lepszy czarno ubrany pisarz pokątny lub jakikolwiek żyd żyjący z cygaństwa.

Na to pytanie jest jedna odpowiedź: „winniśmy my sami“. Winniśmy my, bo się sami między sobą nie sza-

nujemy, — bo prosimy o to. — czego domagać się mamy prawo, bo czapkujemy tym, którzy raczej nas pierwsi pozdrowić winni.

Weźmy parę przykładów i przypatrzmy się zachowawłościan w różnych okolicznościach.

A więc zobaczmy najpierw jak wygląda korytarz sądowy w czasie rozpraw. Jest tam dużo ludzi — są nieraz księża, są panowie, rzemieślnicy — najwięcej może żydów a dużo jest i chłopów. Wszyscy czekają na wymiar sprawiedliwości, ale jakie to różne oczekiwanie — Panowie i surdutowcy spacerują swobodnie po korytarzu, żydzi załatwiają swoje interesa wywołując hałas, jak w bóżnicy — a wszyscy są tak, jak u siebie w domu. Jakże odmiennie wygląda grupa chłopów. Z czapkami pod pachą, tak jakby się pejsatym kłaniali, zalęknionym wzrokiem kryją się niemal gdzieś po kątach, tak jakby ten Sąd nie był dla nich, jakby się wstydzili zajmować czas pp. urzędnikom. Stąd to pochodzi, że stosunkowo najwięcej jest wyroków zaocznych przeciwko chłopom. A czy można bodaj w jednym wypadku powiedzieć, że się chłop spóźnił? Nie — chłop się nie spaźnia — bo albo całkiem nie przychodzi na termin, albo przyjdzie o godzinę za wczas. Ale to pochodzi stąd, że chłop taki zalękniony, onieśmielony stanie gdzieś w kącie i szczęśliwy że go nikt z tego kąta nie wyrzuci, czeka i czeka póki go nie zawołają — bo myśli że do niego przyjść musi woźny sądowy. Jeśli stanie w dobrem miejscu, to pół biedy, ale jeśli za daleko czeka albo zupełnie przy innych drzwiach, to czeka do 1 szej w południe, żeby się dowiedzieć, iż o 9-tej zapadł przeciwko niemu wyrok zaoczny.

Wszystko to pochodzi z tego powodu, że nie czujemy w sobie godności, własnej że ciągle uważamy się za gorszych od innych, czyli, że się sami nie szanujemy. Bo od tego np. są woźni i słudzy sądowi, — aby objaśnili każdego, kto objaśnienia potrzebuje. Ale o takie objaśnienie trzeba się pytać tak, jak się pyta żyd, bez czapkowania, a stanowczo. to z pewnością każdy otrzyma wiadomość. Jeśli ty atoli najpierw czapkę zdejmiesz, potem zegniesz się wpół i dopiero zaczniesz prosić swoje, to woźnego, czy innego, kogoś zaczepił już nie ma. Nie chcę przypuszczać, aby to zawsze działo się ze złej woli, owszem niejeden z chęcią by objaśnił, gdyby się spotkał z prędkiem a krótkiem pytaniem, „panie gdzie mam stanąć i okazać skargę czy wezwanie“ a nie zaczynać od czapkowania. W sądzie wszystko gorączkowo się spieszy i nikt na pogawędki czasu nie ma.

A teraz dalej ludzie są ludźmi — jakże taki woźny czy ktokolwiek ma chłopu mówić „pan“ jeśli ten chłop przez pół przed nim zgięty, a często i w rękę go całuje. Jakże to ubliżające dla chłopa to całowanie. Całuje się ze zwyczaju księży, całuje się z wielkiego uszanowania ojca, matkę, bliskich, starszych wiekiem krewnych, ale nie całuje się p. starosty, marszałka powiatowego, jego sekretarza nie całuje się sędziego, notaryusza lub adwokata, a przynajmniej całować się nie powinno.

Niestety widziałem smutne przykłady, jak siwizną pokryty chłop całował po rękach adwokata żydka, może za to, ze mu kieszeń przetrzepał. Widziałem przykłady, jak chłop na swoich własnych plecach znosił do piwnicy żyda adwokata ziemniaki, jako prezent z dobrego serca, bo za robotę dobrze mu zapłacił. A widziałem i to jak na idącego z dworca kolei chłopa i rozpatrującego się po mieście, wypadła banda naganiaczy, a uczepiwszy się rąk biednego przelęknionego chłopa ciągnęli go w dwie różne strony. Jeden zachwalał Dr. Jakóba inny Dr. Moryca a inny niepomnę, którego „szajgeca“, temu winno to, że się sami nie szanujemy i że przez to nie umiemy wzbudzić szacunku w drugich. Gdybyś chłopie odwinął pięści, a dał w zęby takiemu posiepakowi, to bądź pewny, żeby ci się nic nie stało, choćby potem nie wiem jak Dr. Moryc lub Dr. Jakób swojego przyjaciela bronił.

Masz zaufanie specyalnie do żyda — idź do niego, chociaż pomnij, że żyd zawsze żydem, ale jeśli masz iść to idź dobrowolnie nie daj się wieść, jak cielę. Najpierw ubliża to tobie, a powtóre taki szajgec trzymający nagonkę obedrze cię ze skóry, bo musi i naganiacza zapłacić sowicie, a bądź przekonany, że nie dopilnuje sprawy tak jak powinien.

Wstyd to dla nas chłopów, że bez usługi żydowskiej obejść się nie możemy, gdy tylu jest katolików adwokatów, ale nie wyłączna w tem nasza wina. Widzimy to w starostwach, widzimy w sądach. Kto się najlepiej zna z p. starostą? Mojsiek, kto się kocha z tym a z tym radcą lub sekretarzem lub innym sędzią? znów żyd i tylko żyd. I tak dalej — dalej.

A jak wyglądają rozprawy sądowe? Pierwszy lepszy łapserdak żydowski to „pan“ a najuczciwszy chłop to „ty“ Dlaczego to? bo ten co tak nas traktuje wie, że żyd by się nie pozwolił bagatelizować, z chłopem zaś wszystko wolno.

Jak my się nie uszanujemy, to nas nikt nie uszanuje.

Porównajmy obdłużonego po uszy szlachciurę z najbogatszym chłopem.

Jaka to pewność u pierwszego, co za buta. on nie czapkuje nikomu, ten czeka aż się jemu pokłonią. A przecież taka tylko różnica między nim a chłopem, że chłop ma własną sięrmiengę na plecach, tamten może pożyczoną, intelligencya często u chłopa większa, więc jakaż różnica? Aha — podobno szlachcic ma krew błękitną.

Takie to uwagi nasunęły mi się również chłopu z okazyi gdy miałem termin sądowy w Nowym Sączu. — Powiedzcie czy nie słuszne.

M. O.

Wiadomości ze świata i kraju.

Austya-Węgry. Pomiędzy Serbią a Bułgaryą stanął układ handlowy co do którego Austrya i Turcya niechcą się zgodzić, wobec tego wydano rozporządzenie rządowi Węgierskiemu, aby zamknął granicę celną od strony węgierskiej dla trzody chlewnej i bydła rogatego serbskiego a w zamian za to, kupcy w Serbi agitują, aby odwołać zamówienia u firm austryackich oraz aby utrudnić przywóz towarów Austryackich do Serbii. Prezydent Serbii Stojanowicz oświadczył, że zamknięcie granicy Austro-węgierskiej jest naruszeniem traktatu, i że Serbia ze swej strony zamknie granicę dla każdej prowincyi ausryackiej.

Donoszą z Budapesztu, że zaopatrzenie miast w mięso nic nie ucierpi wskutek zamknięcia granicy przed bydłem Serbskim, gdyż w zimie dowozi się mięso z Węgier samych, zresztą postanowiono dowozić mięso z Galicyi.

Donoszą z Cetynii, że między Serbią a Czarnogórą stanął układ, skierowany przeciw Austro-Węgrom. W związku z tem ma nastąpić reorganizacya armii czarnogórskiej i odbędzie się próbna mobilizacya na granicy. Obiegła także pogłoska, że załoga austryacka w Sandżaku nowobazarskim ma być wzmocnioną.

Węgry. Zatargi pomiędzy rządem węgierskim a królem, (cesarzem Austr.) nie ustały, najświeższa wiadomość donosi odowołanie jednego z opozycyi dygnitarza hr. Andrassego do Wiednia. W obradach wezmą udział ministrowie austryaccy i Węgierscy.

Gdyby obrady dały rezultat pomyślny, cesarz pojedzie do Budapesztu i weźmie udział w balu dworskim, który w takim razie zostałby urządzony.

Andrassy przybył do Wiednia i postawił następujące warunki:

1. Sprawy wojskowe będą załatwione prowizorycznie w drodze manifestu królewskiego.

2. Przeprowadzenie programu wojskowego, który już dawniej uchwalił komitet dziesięciu stronnictwa liberalnego ma natychmiast wejść w życie.

4. W pułkach węgierskich językiem służbowym i językiem wykształcenia rekrutów będzie język węgierski.

4. Sprawa herbu i emblematu armii wspólnej i ambasad oraz poselstw zagranicznych ma być natychmiast wprowadzoną w życie.

5. Obietnice hr. Stefana Tiszy w sprawie zaopatrzenia armii honwedów w artyleryę i wojska techniczne mają być natychmiast wykonane.

6. Wspólne ministerstwo skarbu ma być przeniesione do Budapesztu wraz z zarządem centralnem Bośnii i Hercogowiny.

7. W sprawie rozwiązywania i odraczania sejmów węgierskich będą stworzone rękojmie konstytucyjne, które ograniczą w tej mierze swobodną decyzyę monarchy.

Posłuchanie Andressego u monarchy trwało całą godzinę. Po audyencyi konferował Andrassy z Petreichem. Andrassy zostaje we Wedniu, nie jest wykluczone, że będzie ponownie na audencyi u monarchy.

Nitra. Walne zgromadzenie komitetu uchwaliło składać do kas państwowych płacone dobrowolnie podatki.

Traktat handlowy austro-rosyjski. Rokowania w sprawie traktatu handlowego między Austryą a Rosyą zostały ukończone. Na ostatnie propozycye, uczynione przez pełnomocnika rosyjskiego, nie mógł ambasador austro-węgierski dać definitywnej decyzyi i zastrzegł sobie danie odpowiedzi za kilka dni do porozumienia się ze swym rządem.

Japonia. W jednej części tego państwa panuje straszny głód. Codziennie giną setki ludzi zgłodu i mrozu.

ROSYA.

Podajemy wiadomości obszerne aby czytelnicy nasi poznali gospodarkę socyalistów i ludowców w państwie rosyjskiem.

Położenie w Rosyi nie uległo żadnej prawie zmianie Chaos i rozprężenie ogólne trwają w dalszym ciągu. Stłumiono wprawdzie na chwilę bunty w Moskwie i w prowincyach bałtyckich ogniem i mieczem, ale wzburzeni nie dają za wygrane, gdyż się przekonali że car, to największy jego wróg.

Najgroźniejszym jest położenie na Kaukazie i w Syberyi. W Polsce walczą o język polski w szkołach, sądach, urzędach i o autonomię. Aby to osiągnąć, organizują się Polacy w rozmaite stowarzyszenia, odbywają wiece i naradzają się, jak należy postępować w przyszłości. Praca ta jest bardzo trudną, gdyż policya tajna śledzi i aresztuje polskich patryotów. Jest nadzieja, że Królestwo Polskie otrzyma autonomię.

Wogóle położenie w Rosyi jest bez wyjścia. Zanim wojsko zdoła uśmierzyć bunt w jednym miejscu już w drugiem miejscu wybucha bunt z większą jeszcze gwałtownością.

Ruskie rozruchy chłopskie. Coraz groźniejsze nadchodzą ze wszystkich stron kraju wieści o rozruchach agrarnych. W gubernii twerskiej włościanie zrujnowali doszczętnie majątek znanego działacza ziemskiego Pietrunkiewicza. Groźne wiadomości o pustoszeniu majątków, pożarach i burzeniu domów dochodzą z gubernii kazańskiej i sybirskiej.

W dolinie Bajdalskiej na krymie w pobliżu Jałty Tatarzy rąbią lasy hr. Mordwinowa.

W gub. kijowskiej chłopskie bandy wypadły do majątków ks. Oboleńskiego i zniszczyły najbogatszą w Rosyi stadninę rysaków. Kilkuset najpiękniejszym okazom rysaków rozbestwiony motłoch połamał nogi i powycinał języki, Straty wynoszą półtora miliona rubli.

Z Kijowa donoszą, że niepokoje agrarne wzmagają się i przeniosły się już obecnie na gubernię charkowską. Właścicieli ziemskich niemiłosiernie rabują i mordują.

a dwory ich wszędzie palą. O podobnych rozruchach chłopskich donoszą z całej południowej Rosyi.

Zaburzenia w Polsce przez socyalistów. Warszawa, 5 stycznia. — We wszystkich fabrykach warszawskich wybuchł ogólny strajk. Na ulicy Kaczej odkryto skład bomb i rewolwerów sprowadzonych przez żydowski „bund,“ organizacyę teorystów.

Ruch na kolei Nadwiślańskiej jest zatrzymany. Rewolucyoniści wysadzili dynamitem dwa wielkie mosty na tej linii, a jeden most na kolei Wiedeńskiej.

W Kielcach zniszczono dynamitem wszystkie budynki rządowe.

Stacya kolejowa Wierzbnik jest zupełnie zniszczona.

W Łodzi panuje również powszechny strajk, a ludzie chcący powrócić do pracy nie są pewni życia.

W Sosnowicach i Dąbrowie zastanowiony jest ruch we wszystkich kopalniach węgla.

W Warszawie trwają dalej masowe aresztowania. Wozy policyjne przewożą bez ustanku niemal zarówno w dzień jak i w nocy nowe ofiary do aresztów warszawskich , petersburskich i innych.

W całem Królestwie Polskiem panuje ogólne rozgoryczenie na rząd, który aresztuje i wywozi winnych i niewinnych bez żadnych wyroków.

Rozmaitości.

Redakcya. Upraszamy Szanownych prenumeratów o nadsyłanie zaległej prenumeraty oraz i za rok bieżący. Zaś tym wszystkim P. P. którzy nadesłali zaległą prenumeratę, i na rok bieżący składamy podziękowanie, gdyż wystarcza nam na zakupno marek pocztowych i na niezbędne potrzeby w administracyi, a przez to i pismo może regularniej wychodzić, bo wysyłanie pisma zależnem jest od samych prenumeratorów. A więc prosimy o pamięć na to.

Nowy Sącz. W dniu 26 stycznia b. r. poseł do Rady państwa Jan Potoczek zaprosił wyborców na zgromadzenie w celu obmówienia spraw które dotyczą ludność rolniczą. Zgromadzenie było liczne, omawiano na nim: o asekuracyi przymusowej, o regulacyi rzek i potoków górskich, o drenowaniu gruntów i nareszcie podniesiono sprawę powszechnego równego prawa wyborczego. P. Obmiński c. k. notaryusz ze Starego Sącza zabierał głos i w długich, ale nudnych, przemowach rozwodził się za powszechnem tajnem i równem prawem wyborczym, ale chłopi sądeccy nie dali się wziąść na lep p. Obmińskiemu lecz oświadczyli się przeciw powszechnemu równemu prawu wyborczemu. Potem p. Obmiński rzucił się na Związek chłopski i począł krytykować Wydział Rady powiatowej, że wyrzuca pieniądze na prenumeraty Związku chłopskiego dla gmin w powiecie, ale chłopi tę krytykę p. Obmińskiego, wyśmiali! — bo wiedzą że gminy same proszą Wydział Rady powiatowej o zaprenumerowanie Związku chłopskiego, a nie Przyjaciela ludu!

Na to zabrał głos Józef Jórczak, jako ekspedytor pisma i oświadczył że Redakcya Związku chłopskiego wysyła pismo dla 150 gmin ubocznych, podług adresów nadesłanych przez Wydział Rady powiatowej, a reszta gmin sama prenumeruje.

Chłopi poczęli mówić pomiędzy sobą: „gdyby Wydział zaprenumerował dla gmin Kuryera lwowskiego i Przyjaciela ludu lub Prawo ludu, to p. rejent nie krytykował by Wydziału, lecz Związek chłopski to go bodzie!

Kraków. Dnia 14 stycznia ludowcy w spółkę ze socyalistami urządzili ogólny wiec, w Krakowie na który pozapraszali swoich zwolenników nawet z pozagranic państwa austryackiego. W wielkiej sali ujeżdżalnej, wystawili czerwony sztandar na znak rewolucyi i rzezi chłopstwa z fabrykowanego i nie fabrykowanego zgromadziło się około 500. Czerwonych socyalistów z pejsami i goli brodów liczono na parę tysięcy chłopi także mieli czewone szmaty pod brodą. Zaprosili także na ten wiec p. Niemojowskiego autora legend bluźnierczych przeciw Matce Boskiej. Zgromadziła się także cała czerniawa socyalistów Krakowskich i z okolicznych miast i miasteczek — widziano także w pośród tej czerniawy p. rejenta ze Starego Sącza i jakiegoś chłopa na którego wołano: „Cięgi“ — gdy to wszystko zapełniło salę, przewódcy socyalistów i ludowców weszli na podwyższoną trybunę i rozpoczęli obrady za powszechnem, równem prawem wyborczym „w tym czasie trybuna ta zawaliła się, a przewódcy wszyscy powywracali koziołki! Niektórzy widzowie którzy przyśli popatrzeć się i przysłuchać tej szopce zabzikowanych ludowców i socyalistów, mówili w pośród siebie, że to jest zły znak, że ta bzikowa kompania wraz ze swymi stronnikami i czerwonym sztandarem, za niedługo także koziołka wywróci i kark złamie.

Do takich bzikowców niektórzy chłopi, a nawet poważni się łączą i wraz z nimi uchwalają do rządu rezolucye za powszechnem równem prawem wyborczem, a nie wiedzą że przez to kręcą bat na swoją skórę, i tak się dzieje na wszystkich zgromadzeniach socyalistów i ludowców, że chłopów przybierają na omastę, i piszą że lud chce powszechnego równego prawa wyborczego.

Tarnów. W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna się rok szkolny *1906/7 w pierwszych dniach kwietnia.*

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat który

1. Wykaże się, że przynajmniej *15 rok życia ukończył*, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę:

w szkole ludowej, jest umysłowo i fizycznie zdrów i nienagannych obyczajów;

2. W terminie przez Dyrekcyę oznaczonym *złoży egzamin wstępny*, służący do ocenienia, czyli kandydat jest wogóle dostatecznie umysłowo rozwinięty, żeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych. Kandydaci, którzy odbyli *przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą*, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 330 koron rocznie.

Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre juchtowe buty.

Podania o przyjęcie wnosić należy najdalej *do 15 marca b. r.* do Dyrekcyi krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień.

Szósty rok istnienia rozpoczyna *„Głos rolniczy“* dwutygodnik popularny, zdobny rycinami, wychodzący w Tarnowie pod redakcyą profesora Tadeusza Czaykowskiego zamieszcza artykuliki krótkie lecz treściwe ze wszystkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego.

Prenumerata całoroczna dla włościan zniżona wynosi 3 Kor.

Numer na okaz wysyła darmo i opłatnie.

Adres: „Głos rolniczy“ Tarnów.

Nożem w brzuch. Stanisław Malisz, rzeźnik, liczący lat 64, wyprawił w czwartek wieczór w domu wielką awanturę, pobił żonę, a na syna chciał rzucić płonącą lampę. Gdy go ubezwładniono, wyszedł z mieszkania i w złości wepchał sobie nóż w brzuch, aż wnętrzności wyszły mu na wierzch. Potem udał się na inspekcyę policyi i powiedział, że to syn go przebił; Malisz jest w szpitalu i po operacyi ma się dobrze;

Bomba w kościele w Rzymie. Podczas mszy w tumie św. Agaty w Rzymie eksplodowała z strasznym łoskotem bomba dynamitowa. Wszystkie okna kościoła zostały zdruzgotane i mury znacznie uszkodzone. Wielka liczba osób jest rannych skutkiem zajścia, które wywołało straszny popłoch między ludem. Aresztowano dziewięć osób podejrzanych o rzucenie bomby do kościoła.

Antialkoholiczny wyrok. Wydał świeżo sąd chicagowski w następującej sprawie: Niejaki Hedlund, cieśla z zawodu, miał pociąg do trunków wyskokowych i nadużywszy ich, rozchorował się i przeniósł się do wieczności, osierocając pięcioro małoletnich dzieci. W imieniu sierot wystąpił adwokat przeciwko trzem szynkarzom, którzy dostarczali Heldund,owi trunków i tym sposobem przyczynili się do jego przedwczesnej śmierci. Sąd przysądził dzieciom 94,500 franków odszkodowania. Oto nowa forma walki z alkoholizmem, którą należałoby zastosować i u nas przeciwko szynkarzom, rozpajającym ludzi.

Samodzielność Galicyi na polu dostaw dla władz autonomicznych. Wydział krajowy rozporządzeniem z 22. grudnia 1905. L 11753/1904 wydał nadzwyczaj ważny regulatyw dla władz autonomicznych w sprawie rozpisywania i rozdawnictwa dostaw i robót publicznych.

Stanowić on będzie wydatną ochronę przemysłu krajowego przeciw zabójczej obcej konkurencyi.

W szczególności postanawia regulatyw w §. 10, że *z ofert wniesionych z góry należy wyłączyć oferty obcokrajowe, wymierzone na zniszczenie przedsiębiorstw przemysłu krajowego*, następnie §. 12. że przy przetargach ograniczonych do pewnych osób nie można w zaproszeniach do konkurencyi pominąć żadnej sprawnej i zasługującej na zaufanie firmy produkcyjnej *miejscowej lub okolicznej* — o ile przetarg nie miałby być z góry ograniczony wyłącznie do miejscowych lub okolicznych producentów, żadnej sprawnej i zasługującej na zaufanie firmy produkcyjnej *krajowej*, dalej §. 13. że przy rozstrzyganiu co do ofert *przy równych zresztą warunkach* ceny, jakości, rzetelności i uzdolnienia oferenta *przedewszystkiem należy uwzględnić miejscowych producentów i rzemieślników, następnie innych krajowych oferentów a w braku tychże oferentów z innych krajów austryackich,*

Paragraf 14, stanowi, że dostawy i roboty, wymagające ze strony krajowych oferentów znacznych inwestytucyi, należy w miarę możności oddawać na dłuższy okres czasu.

Wreszcie według §. 15. przedsiębiorcy, któremu robotę lub dostawę oddano, winien być postawiony warunek, że wykona je wyłącznie siłami krajowemi, z materyałów wyłącznie krajowych, chyba że udowodni, że z ważnych powodów temu warunkowi zadość uczynić nie może.

Powyższy regulatyw opiera się przeważnie na projekcie wypracowanym przez półtrzecia roku przez Krajową komisyę dla spraw przemysłowych na podstawie referatu Dra Władysława Stesłowicza. Niektóre jednak z wyżej przytoczonych postanowień weszły w ten regulatyw wskutek uchwały Sejmowej z jesieni 1904, powziętej na petycye Centralnego Związku fabrycznego, popartą analogicznym wnioskiem posła Głąbińskiego.

Wydział krajowy wydał powyższy regulatyw jako przepis wiążący dla własnego zakresu działania oraz dla podległych sobie zakładów krajowych szpitali etc.

Równocześnie jednak z polecenia Sejmu przesłał go reprezentacyom powiatowym i gminnym do uchwalania analogicznych norm w lokalnym zakresie.

obecnie winno być usilnem staraniem wszystkich sprawie podniesienia przemysłu krajowego życzliwych czynników zwłaszcza ze względu na konieczne pogłębianie i rozszerzanie idei autonomicznej w obecnej dobie — by wszystkie powiaty i większe gminy jak najrychlej wspomniany regulatyw przyjęły dla siebie za normę a następnie ściśle się go trzymały.

Tem potrzebniejszą jest szczególna baczność w tym kierunku, że gminy nasze, jak dotąd, w kwestyi pierwszeństwa dla przemysłu krajowego często pozostaje w tyle za innymi władzami. nawet państwowemi, co było także przedmiotem licznych szczegółowo uzasadnionych skarg na grudniowem posiedzeniu krajowej komisyi dla spraw przemysłowych.

Niepodobna zamilczeć, że w różnych działach administracyi państwowej w Galicyi wskutek zabiegów Koła Polskiego częściowo podobne zasady, zapewniające galicyjskiemu przemysłowi pewne pierwszeństwo przy dostawach są w mocy już od pewnego czasu.

Z drukarni J. K. Jakubowskiego Wwy w Nowym Sączu. Wydawca i odpowiedzialny redaktor Stanisław Potoczek.